

Ewa Czerwińska-Schupp (Poznań)

Recepcja myśli Ludwika Gumplowicza w Polsce

1. Wprowadzenie

Myślą Ludwika Gumplowicza polscy uczeni (przede wszystkim socjologowie i historycy) zainteresowali się stosunkowo późno. Jej pierwsze opracowania (bądź odniesienia do niej) autorstwa Jana Karola Kochanowskiego, Stanisława Posnera, Mieczysława Szerera, Jana Stanisława Bystronia, Aleksandra Kraushara przypadają na lata 1910–1917, a więc na okres zwany Młodą Polską (1890–1918), który wpisuje się w ogólnoeuropejski modernizm. Nowa generacja uczonych, pisarzy i artystów, działająca w okresie młodopolskim (zwanym też neoromantyzmem z uwagi na jego silniejszy niż w innych krajach europejskich związek z romantyzmem) znacząco różniła się w przyjmowanych założeniach filozoficzno-ideowych od pokolenia pozytywistów i realistów krytycznych. Niemniej ukształtowane w pozytywizmie nawyki myślenia (teoretyczne i metodologiczne) nie zanikły po roku 1890 całkowicie – pozostały one indywidualnym a zarazem wspólnym dorobkiem intelektualnym generacji szkół i uczonych wykształconych w dobie pozytywizmu (pozytywistyczna szkoła warszawska). Postawy światopoglądowe pozytywizmu i modernizmu przenikały się, zaś zasadniczym łączącym je elementem, pomimo programowego buntu modernizmu wobec haseł pozytywistycznych, było zadłużenie wobec naturalizmu. Jednakże schyłkowe lata XIX wieku przynoszą antyscjentystyczne niepokoje, w tym krytykę pozytywistycznego modelu nauki, teorii ewolucjonizmu i jemu właściwego rozumienia postępu, protest przeciwko utylitaryzmowi i odrodzenie metafizyki.

Można, tytułem wstępu, zastanowić się, jakie przyczyny mogły wpłynąć na późny rezonans naturalistycznej socjologii Gumplowicza w Polsce? Wszak *Grundriss der Soziologie* ukazał się po polsku już w 1887 roku, czyli dwa lata po wydaniu niemieckim, podobnie rzecz miała się z *Sozialphilosophie* (1910 r. wydanie niemieckie, 1912 r. przekład polski Stanisława Posnera). Jedną z przyczyn tkwi zapewne w fakcie, że socjologia Gumplowicza przyjmowała szereg założeń filozoficznych i metodologicznych pozytywizmu, a także scjentyzmu i ewolucjonizmu. W Polsce fascynacja tymi tak znaczącymi dla XIX w. nurtami trwała bardzo krótko – zaczęła się dopiero w latach 60., by już w 90. latach tracić na znaczeniu. Brak zainteresowania wśród polskich pozytywistów dziełem Gumplowicza można upatrywać i w zjawisku, o którym pisze Barbara Skarga: odmawianiu filozofii w latach 1863–1883 w Polsce tej wysokiej rangi, jaką przyznawano jej w epoce romantyzmu¹. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym, że pozytywistyczne zerwanie z romantyzmem miało w Polsce lokalne oblicze i było uwarunkowane polską sytuacją społeczno-polityczną². Polski pozytywizm był nie tyle ruchem filozoficzno-naukowym, ile przede wszystkim ruchem publicystyczno-literackim i polityczno-społecznym³. Można też zasadnie domniemywać, że polskim pozytywistom przeświadczonym o nieuchronności postępu społeczno-technicznego i pozytywnym sensie tej kategorii, przekonanych o powodzeniu programu reform społecznych i będącym rzecznikami swoistego moralizmu, przewodnie idee systemu Gumplowicza, a zwłaszcza reprezentowany przezeń relatywizm kulturowy, wynikający z teorii poligenyzy ras, były nie tylko obce, ale i wrogie.

Prace J. K. Kochanowskiego, St. Posnera, M. Szerera, J. St. Bystronia, A. Kraushara oraz praca F. Mirka z 1930 roku, są jedynym, pominąwszy opracowania⁴, świadectwem spontanicznego odbioru myśli Gumplowicza w Polsce. Wskazują

¹ B. Skarga: *Porządek świata i porządek wiedzy. Ze studiów nad filozofią polską epoki pozytywizmu*, w: A. Hochfeldowa, B. Skarga (red.): *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce. Ciągłość i przemiany*, Wrocław 1972, s. 18.

² Wiąże się z klęską powstań narodowych (1830–31, 1863) i utratą niepodległego bytu narodowego, zacofaniem gospodarczym, społecznym i kulturowym kraju.

³ Stąd integralnym składnikiem polskiego pozytywizmu jako koncepcji światopoglądowej był program społeczny oparty na ideach pracy u podstaw (wśród ludu i dla ludu) i pracy organicznej (dobrze zorganizowanej i harmonijnej współpracy wszystkich warstw społecznych, opartej na zasadzie solidaryzmu społecznego), na rzecz zadbania o zachowanie mienia narodowego i wszechstronnego rozwoju kraju.

⁴ To stwierdzenie nie oznacza, że postać i dzieło L. Gumplowicza jest polskiej nauce mało znane. Pragnę nim podkreślić, że myśl L. Gumplowicza poddana została w Polsce *stricte* naukowej analizie w opracowaniach z lat 1961–1972. Do najważniejszych z nich należą: A. Gella: *Ewolucjonizm a początki socjologii*, Wrocław 1966, strony poświęcone L. Gumplowiczowi w pracach J. Szczepański: *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa 1961, T. Szczurkiewicz: *Studia socjologiczne*, Warszawa 1969, A. Molska: *Kryzysy – Kontynuacje – Metamorfozy. Uwagi do dziejów idei pozytywistycznych w socjologii polskiej*, w: A. Hochfeldowa, B. Skarga (red.): *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce. Ciągłość i przemiany*, Wrocław 1972.

one na dobrą, a czasem i głęboką znajomość tej teorii socjologicznej. Jednakże jej oceny są bardzo zróżnicowane, nie brak wśród nich i punktów widzenia wzajemnie się wykluczających. Ten odbiór wynikał z polskich ograniczeń: w kraju pozbawionym przez ponad stulecie własnej państwowości socjologia jako nauka znajdowała się w powijakach⁵. Gumplowicz nie miał polskich uczniów, ani też naśladowców. Nie bez znaczenia jest zapewne oblicze polskiej socjologii w tym okresie. Wśród przedstawicieli trzech kształtujących się na przełomie XIX i XX wieku orientacji: marksistowskiej (Ludwik Krzywicki, Oskar Lange), durheimowskiej (Stefan Czarnowski) i humanistycznej (Florian Znaniecki), orientacji wpisujących się w formację modernistyczną, myśl Gumplowicza nie wzbudziła zainteresowania.

W polskich pracach z lat 1910–30 poświęconych socjologii L. Gumplowicza interesujące są trzy wątki, wskazujące na kierunek i postać, jaki przybrała recepcja dzieła socjologa z Grazu: zespół wspólne podzielanych przekonań odnośnie genezy systemu Gumplowicza oraz dwie warstwy wartościowania jego dorobku: pozytywna i negatywna. Zatem nasze ujęcie opinii, sądów i ocen sformułowanych przez St. Posnera, M. Szerera, J. St. Bystronia, A. Kraushara oraz F. Mirka pod adresem teorii Gumplowicza będzie miało charakter syntetyzującego przeglądu, uwzględniającego specyfikę stanowisk w kwestiach, które znacząco się od siebie różnią. Ta uwaga odnosi się przede wszystkim do bardzo zindywidualizowanej krytyki spuścizny Gumplowicza. Jako odrębne w tym przeglądzie wyróżnione zostanie stanowisko J. K. Kochanowskiego z uwagi na jego odmienność: oryginalne i twórcze nawiązanie polskiego historyka i socjologa do myśliciela z Grazu.

2. Polskie korzenie myśli L. Gumplowicza i rezonans dzieła w Polsce

Polscy autorzy prac o Gumplowiczu (St. Posner, St. Bystron, F. Mirek)⁶ są głęboko przeświadczeni o zakorzenieniu jego teorii socjologicznej, a zwłaszcza teorii walki ras, w obrazie społeczeństwa polskiego znanego Gumplowiczowi z czasów dzieciństwa i młodości: społeczeństwa-narodu rozbitego i nękanego konfliktami narodowościowymi, społeczeństwa, w którym u schyłku XIX wieku

⁵ Jak podaje A. Gella: *op.cit.*, s. 56 – Pierwsza katedra socjologii w Polsce powstała na Uniwersytecie Krakowskim na wydziale teologii jako katedra socjologii chrześcijańskiej w 1908 roku. Starania sił lewicowych o utworzenie katedry socjologii ogólnej, na której czele stanąłby jeden z wybitniejszych polskich socjologów początku XX wieku, jak L. Gumplowicz, L. Krzywicki, K. Kelles-Kraus czy E. Abramowski, rozbiły się o opór sił klerykalnych.

⁶ St. Posner: *Ludwik Gumplowicz. Zarys życia i pracy*. Warszawa 1911; St. Bystron: *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej*, w: *Archiwum dla historii filozofii polskiej*, Warszawa 1916; F. Mirek: *System socjologiczny Ludwika Gumplowicza*, Poznań 1930.

przejawy dyskryminacji i izolacji kulturowej tzw. mniejszości narodowych, zwłaszcza żydowskiej i rusińskiej, były szczególnie ostre, a zarazem społecznie akceptowane. Posner i Mirek twierdzą wręcz, że myśl Gumplowicza o ciągłej walce grup społecznych mogła się zrodzić tylko na kanwie doświadczeń galicyjskich: bycia Żydem-Polakiem w Galicji, a więc przedstawicielem niepożądaną mniejszości narodowej, oraz zamieszkiwania przez Gumplowicza właśnie w Krakowie, w ośrodku, którego życie intelektualne w II połowie XIX wieku zdominowały walki grup narodowych o swe interesy i ścieranie się nurtu postępowo-demokratycznego z nurtem konserwatywno-zachowawczym.

Należy odnotować jeszcze jedną wspólną cechę polskiej recepcji twórczości Gumplowicza. Mianowicie dość powszechną zgodność formułowanych przez polskich socjologów ocen odbioru i wpływu tejże myśli w Polsce. Wysuwa się w nich na czoło stwierdzenie o małej znajomości twórczości Gumplowicza w rodzimym środowisku naukowym i intelektualnym oraz o ograniczeniu jej recepcji do *Systemu socjologii*, którego treści przewodnie szerzyło wydawane w Warszawie przez Aleksandra Świętochowskiego, duchowego ojca polskiego pozytywizmu, czasopismo „Prawda”. Przywołajmy w tym miejscu wymowne w tej kwestii wypowiedzi A. Kraushara i M. Szerera. Kraushar w pracy *Echa przeszłości*, rozdz. *Ludwik Gumplowicz. Nieco wspomnień osobistych*, pisze o znaczącej roli, jaką w nawiązaniu kontaktów Gumplowicza z nauką polską odegrali dwaj młodzi uczeni: Ignacy Chrzanowski i J. K. Kochanowski. Jednocześnie z żalem odnotowuje fakt, iż krakowskie środowisko naukowe podtrzymywało obojętne i wrogie Gumplowiczowi stanowisko, pamiętając mu pochodzenie i antyreligijny duch jego wczesnych prac⁷. Z kolei Szerer w swych *Uwagach nad teoriami socjologicznymi Ludwika Gumplowicza* ubolewa nad nieobecnością pism Gumplowicza w literaturze polskiej i brakiem znajomości w kraju jego prac⁸. Szerer zauważa przy tym, że przemilczanie zasług Gumplowicza dla rozwoju socjologii nie jest wyłącznie polską specyfiką. Przodują w nim socjologowie niemieccy, mało zainteresowani popularyzacją poglądów austriackiego uczonego, ponieważ uderzają one w rozwijane przez nich teorie.

Przedstawione powyżej stanowisko polskich socjologów stwierdzające nikłą znajomość prac Gumplowicza w Polsce w omawianym tu okresie historycznym, wymaga, naszym zdaniem, drobnego komentarza. Z całą pewnością prace Gumplowicza nie cieszyły się w rodzimym kraju takim zainteresowaniem jak w Stanach Zjednoczonych, czy we Włoszech, czy nawet w Niemczech, z uwagi na ich

⁷ A. Kraushar: *Echa przeszłości*. Warszawa 1917, s. 75. We wspomnienia wkraść się godny uwagi akcent osobisty: autor szkicu pisze o radości Gumplowicza z wyrażonego mu listownie przez niego uznania za jego wkład do rozwoju socjologii i docenienie socjologii jako dziedziny pomocniczej historii – A. Kraushar: op. cit., s. 73–74, list L. Gumplowicza do A. Kraushara z 21.01.1903.

⁸ M. Szerer: *Uwagi nad teoriami socjologicznymi Ludwika Gumplowicza*, w: *Ekonomista*, Warszawa 1915.

ostrze krytyczne wymierzone w niemiecką socjologię i prawodawstwo, ale ilość prac Gumplowicza wydana w Polsce w latach 1862–1913 była znacząca⁹. Poglądy austriackiego uczonego, choć różnie przyjmowane, budziły spore zainteresowanie w polskim środowisku naukowym: czytali je przede wszystkim socjologowie, historycy i filozofowie. Największymi ich propagatorami byli wspomniani przez Kraushara: redaktor „Przeglądu Historycznego”, historyk i socjolog Jan Karol Kochanowski, oraz teoretyk kultury i literatury, znany publicysta Ignacy Chrzanowski. Szczególnie Kochanowski zaangażował się w wydanie publikacji Gumplowicza w kraju i pozyskał dla swej działalności poparcie szerszego gremium uczonych¹⁰.

3. Pozytywne wartościowanie dzieła Gumplowicza

W ogólnej ocenie dorobku Gumplowicza uznanie dotyczyło przede wszystkim roli, jaką uczony odegrał w socjologii i w naukach społecznych. W tej kwestii zgodnie wypowiadają się A. Kraushar, St. Posner, M. Szerer i F. Mirek. Posner przyznaje, że uznanie jakiego doczekała się socjologia, najmłodsza z nauk, u schyłku wieku XIX na wszystkich kontynentach, a przede wszystkim w krajach niemieckojęzycznych, jest niezaprzeczną zasługą Gumplowicza. Zalicza autora *Systemu socjologii* do największych socjologów niemieckich i zarazem do najostrzejszych krytyków uprawianej w Niemczech socjologii. Kraushar

⁹ W kraju ukazało w latach 1862–1913 aż 7 książek (bądź większych rozpraw) autorstwa L. Gumplowicza: *Zdania ze wszystkich umiejętności prawnych i politycznych*, Kraków 1862; *Wola ostatnia w rozwoju dziejowym i umiętym*, Kraków 1864; *Prawo polskie wobec Żydów*, Kraków 1867; *Projekt Stanisława Augusta reformy Żydów*, Kraków 1868; *Konfederacja Barska*, Kraków 1872; *System socjologii*, Warszawa 1887; *Filozofia społeczna*, Warszawa 1912.

W latach 1905–1909 czołowy periodyk historyków polskich „Przegląd Historyczny” zamieścił 8 artykułów L. Gumplowicza – informację tę podaje za A. Gellą: *op. cit.*, s. 60 – za którym przytaczam tytuły artykułów L. Gumplowicza w „Przeglądzie Historycznym” – *Z okazji „Szkieł” Tadeusza Wojciechowskiego*, t. II, 1906; *Historia a socjologia, ...Niec o „rasologii” niemieckiej*, t. III, 1906; *Istota rozwoju dziejowego ludzkości*, t. VI, 1908; *Cywilizacja*, t. VII, *Słowiańszczyzna południowa*, t. VIII, 1909; *Socjologia a polityka*, t. IX, 1909, tytułu jednego artykułu nie udało się mi odszukać.

W tym samym okresie kilkanaście artykułów i polemik Gumplowicza ukazało się w „Przeglądzie Filozoficznym”, „Krytyce”, „Prawdzie”, „Ateneum” i „Książce”.

¹⁰ J. K. Kochanowski (1869–1949) – historyk i socjolog, publicysta, redaktor czasopism historycznych, m.in. „Przeglądu Historycznego”, profesor i rektor Uniwersytetu Warszawskiego był bezspornie największym w Polsce propagatorem poglądów L. Gumplowicza. W imię wieloletniej przyjaźni z Gumplowiczem zadbał wspólnie z Ignacym Chrzanowskim o publikację ocalałych przez Gumplowicza prac jego syna Maksymiliana w czasopismach „Ateneum” i „Przegląd Historyczny”.

Jak nadmieniał J. Maternicki w artykule *Historia w oczach socjologów. Ludwik Gumplowicz i Ludwik Krzywicki*, brw. s. 103, do ustaleń Gumplowicza nawiązywali niektórzy z polskich historyków, m.in. A. Szelągowski, W. Sobieski, M. Schorr, a przede wszystkim J. K. Kochanowski.

w swych *Wspomnieniach* pisze, że stworzona przez Gumplowicza teoria społeczeństwa, drogę na uniwersytety utorowała sobie po śmierci uczonego, ale już u schyłku jego życia cieszyła się poważaniem europejskich i amerykańskich towarzystw socjologicznych.

Szczególony sprzeciw polskich socjologów budziło eksponowanie przez zagranicznych polemistów Gumplowicza teorii walki ras jako jedyne go wkładu austriackiego socjologa w rozwój myśli socjologicznej. Takie ujęcie dowodziło niezrozumienia właściwego celu, jaki uczoney stawiał sobie w swych pracach. W tej kwestii oceny polskich badaczy jego myśli były wyjątkowo zgodne. Tak Posner, jak i Szerer oraz Mirek uważają, że zagadnieniem, wokół którego koncentrowała się myśl Gumplowicza, było ustalenie przedmiotu i zadań socjologii. Szczególnie wysoko przy tym wartościowano podjętą przez Gumplowicza próbę sformułowania teoretycznych, metodologicznych i epistemologicznych podstaw socjologii jako nauki oraz określenia zakresu tej dziedziny wiedzy (Posner, Szerer, Mirek). Zwracano uwagę na jej oryginalne i systematyczne, a także krytyczne, w stosunku do poprzedników, opracowanie. Pasja polemiczna Gumplowicza zmuszająca do rewizji uznanych poglądów socjologicznych, jego wybitna indywidualność i odwaga naukowa, budziły wśród polskich socjologów szacunek i szczery podziw. Jednak do rzadkości należą prace podejmujące trud rekonstrukcji kryteriów, którymi kierował się Gumplowicz przy wyodrębnianiu socjologii spośród innych nauk: statystyki, historii, historii kultury, ekonomii, filozofii historii, filozofii prawa i etnografii. Jedyne próbę rekonstrukcji przyjętych przez Gumplowicza kryteriów podziału nauk można spotkać u F. Mirka w pracy *System socjologiczny Ludwika Gumplowicza*.

Właśnie stanowiska Mirka oraz Szerera, którzy dokonują rekonstrukcji i krytyki (o krytyce będzie mowa w p. 4.), przyjmowanych przez Gumplowicza źródeł i założeń teoretyczno-metodologicznych, zasługują wśród omawianych na wnikliwszą uwagę.

F. Mirek jednym ciągiem wymienia następujące źródła teorii Gumplowicza: August Comte, Herbert Spencer, Adolf Bastian, Karol Darwin. Najwięcej uwagi poświęca wykorzystaniu przez austriackiego uczonego dorobku Comte'a, zgłaszając w tej kwestii szereg zastrzeżeń¹¹. O wpływie pozostałych myślicieli na system Gumplowicza Mirek pisze stosunkowo niewiele, ograniczając się do podkreślenia: 1) wspólnych Spencerowi i Gumplowiczowi podstaw filozoficzno-społecznych (monizm, ewolucjonizm), 2) przyjęcia przez Gumplowicza za Bastianem grupy za punkt wyjścia analiz procesu społecznego i oparcia socjologii na materiale etnograficznym, 3) przyjęcia przez Gumplowicza za Darwinem mechanistycznego pojmowania transformacji.

¹¹ Dotyczą one m.in. przejścia od A. Comte'a też wedle Mirka najbardziej dyskusyjnych: agnostycyzmu co do początku zjawisk społecznych, metody pozytywnej oraz określenia prawa społecznego jako formuły.

Szerzej niż Mirek kwestie metodologii Gumplowicza podjął Szerer. Postrzega on Gumplowicza jako reprezentanta pozytywizmu, poszukującego socjologicznych uwarunkowań zjawisk politycznych, prawnych, etycznych i psychologicznych. W pozytywizmie i jego żądaniu „nauki ścisłej” lokalizuje dążenie uczonego do oparcia socjologii na podstawach równie pewnych jak przyrodoznawstwo. Także z postawą pozytywistyczną łączy jego sprzeciw wobec wyjaśniania zjawisk społecznych ufundowanego na kategorii subiektywnie pojmowanej woli. Przeprowadzone analizy prowadzą Szerera do następującego wniosku: Gumplowicz oparł swój system na empirycznie potwierdzonych faktach i to właśnie one stanowią klucz do zrozumienia systemu. Zauważyć należy, że Szerer nie stawia kwestii wykorzystywania przez Gumplowicza materiału etnograficznego i historycznego, ani przyjętego przezeń sposobu dowodzenia przyjmowanych tez, lecz milcząco je akceptuje.

Szczególną uwagę zwraca Szerer na przyjmowane przez Gumplowicza reguły metodologiczne pozytywizmu, wśród których wymienia zasady fenomenalizmu, nominalizmu, dyferencjacji faktów i wartości oraz jedności wiedzy. Istotną zasługą Gumplowicza tkwi wedle Szerera w sprzeciwie wobec dialektycznego ujmowania rzeczywistości i wobec przyjmowania w punkcie wyjścia spekulatywnych przesłanek. Autor sugeruje wpływ *Logiki* Johna Stuarta Milla na stanowisko metodologiczne autora *Rassenkampf* i stwierdza, że dokonana przez niego krytyka metody dedukcyjnej stanowi mocną stronę jego systemu. Równie wysoko ocenia także właściwe Gumplowiczowi podejście antyindywidualistyczne, które miałyby on przejąć rzekomo od Karola Marksa¹².

Wiele miejsca poświęca Szerer, protestując przeciwko obciążaniu Gumplowicza zarzutem ulegania wpływom darwinizmu, kluczowym pojęciom socjologicznym omawianej teorii: natury, sił naturalnych, procesu naturalnego. Podejmuje w swym artykule zabieg ich dookreślenia. U jego podstaw tkwi założenie, że Gumplowicz używa pojęć socjologicznych w dwóch znaczeniach: metodologicznym i anty-antropologicznym. Gumplowicz, jako metodolog, zdaniem autora, dokonał krytycznego obrachunku ze stanowiskiem badeńskiej szkoły neokantyzmu. Dla udokumentowania tej tezy przywołuje w omawianym artykule szereg argumentów, wskazujących na zbieżność poglądów Gumplowicza i badeńczyków na prawo natury. Stwierdza ponadto obecność w pracach Gumplowicza krytyki badeńskiego podziału nauk na przyrodnicze i humanistyczne i dowodzenie przezeń jedności nauk, opartej na jedności metody badawczej¹³.

¹² Znalazło ono wedle autora wyraz w krytyce historii pojmowanej jako wytwór „wielkich ludzi” oraz w podkreślanu niesamoistości idei, upatrywaniu ich genezy w konkretnych potrzebach ludzkich. Dodajmy, iż Szerer był przekonany, że Gumplowicz w swej teorii socjologicznej zbliża się do materializmu historycznego – M. Szerer: *op. cit.*, s. 133.

¹³ Gumplowicz, w ocenie Szerera, przyjmując jedność i uniwersalność wiedzy odrzucił neokantowską typologię nauk opartą na założeniu, że w naukach o naturze działają przyczyny, a w naukach o kulturze cele. Dowodził zatem, że zarówno nauki przyrodnicze, jak i społeczne operują

4. Negatywne wartościowanie spuścizny Gumplowicza

Polscy uczeni doceniając znaczenie dzieła Gumplowicza dla rozwoju socjologii jako odrębnej nauki, nie szczędzili mu uwag krytyczno-polemicznych. St. Posner wręcz odmawiał teorii socjologicznej Gumplowicza naukowości, pozostali z socjologów – J. St. Bystron, M. Szerer, F. Mirek – ograniczyli się do podważania przyjmowanych przez Gumplowicza założeń oraz jego wniosków i tez. Da się jednakże wskazać na zespół wspólnie formułowanych zastrzeżeń i obiekcji wobec teorii Gumplowicza. Dotyczyły one głównie sprzeczności analiz, braku logiki oraz pochopnego wnioskowania. Krytyka godziła także w wąski zakres wykorzystywanego materiału empirycznego, jednostronność teorii oraz brak udokumentowania podstawowej tezy systemu nowymi faktami oraz w przytaczanie faktów wyłącznie z tzw. drugiej ręki. Podkreślano przy tym, że Gumplowicz, przejmując ustalenia znakomitych współczesnych etnografów, nie zadał sobie trudu sprawdzenia, czy badania etnograficzne m.in. Jana Jakuba Bachofena, Lewisa Morgana, Edwarda Westermarcka i Johna Lubbocka są prawomocną podstawą wysuniętych przez nich wniosków. Jednakże główny sprzeciw wśród polskich badaczy myśli Gumplowicza budziła eliminacja z procesu historycznego czynników teologicznych i wolicjonarnych. Dla Posnera i Bystronia obraz historii, w którym nie uwzględnia się ludzi z ich aktywnością i kreatywnością oraz postępu w dziejach, jest po prostu nieprawdziwy. Nie zgadzają się oni także na niedostrzeżenie roli „wielkich ludzi” w historii i niedocenywanie sfery subiektywno-wolicjonalnej jednostki. Nieuwzględnianie celowości w ludzkim działaniu przesądziło o istotnej słabości teorii socjologicznej Gumplowicza, a mianowicie o wykluczaniu na jej gruncie momentów kooperacji społecznej oraz okresów spokoju społecznego.

W stosunku do poszczególnych składników myśli Gumplowicza polscy autorzy zajęli różne punkty widzenia; owo zróżnicowanie wynikało z rozłożenia akcentów na wybrane elementy omawianej teorii socjologicznej. To zróżnicowanie rodzi konieczność krótkiego zaprezentowania poszczególnych stanowisk. W naszej rekonstrukcji rezygnujemy świadomie z szerszego ustosunkowania się do stawianych zarzutów¹⁴, oddając głos autorom polskich opracowań: Posnerowi, Bystroniowi, Szererowi i Mirkowi.

Posner wysoko oceniał przeprowadzone przez twórcę *Rassenkampf* analizy poszczególnych zjawisk społecznych i oparcie ich na materiale empirycznym.

kauzalnym typem wyjaśniania, dla obu efekty ich badań stanowią system sądów o faktach. – M. Szerer: *op. cit.*, s. 13. Zauważmy na uboczu, że analogiczne stanowisko w kwestii jedności nauk w polemice badaczykami zajął Max Adler, czołowy filozof austromarksizmu – zob. M. Adler: *Kausalität und Teleologie im Streite um die Wissenschaft*, Wien 1904.

¹⁴ Kwestia zasadności najważniejszych, w naszej opinii, obiekcji polskich uczonych zostanie poruszona w uwagach końcowych.

Ale jego całościowa ocena teorii socjologicznej Gumplowicza była zdecydowanie negatywna. Nie zgadzał się przede wszystkim na przypisywanie teorii Gumplowicza charakteru uniwersalnego, zaś zawartą w niej próbę wyjaśniania zjawisk społecznych uznał za chybioną i nietrafną. Ponadto raził go nadmierny subiektywizm ocen i sądów Gumplowicza, a także jego bezwzględny krytycyzm.

Posner pomawia również Gumplowicza o uleganie wpływom triumfującego w ówczesnej nauce społecznej darwinizmu społecznego¹⁵. Inne uwagi krytyczne wysuwane pod adresem komentowanej teorii socjologicznej dotyczą przede wszystkim: przenoszenia działania prawa przyczynowości ze świata przyrodniczego na świat społeczny, uznania prawa ewolucji za prawo uniwersalne, braku analizy czynników rządzących procesem społecznym oraz pominięcia czynnika ekonomicznego przy analizie powstawania państw i tworzenia się kast¹⁶.

Tę nieustannie podkreślaną jednostronność spojrzenia Gumplowicza na zagadnienia społeczno-historyczne Posner dostrzega także w ujęciu kwestii prawnych, głównie państwa i prawa¹⁷. Posner, i trudno mu nie przyznać w tym wypadku racji, nie zgadza się z twierdzeniem Gumplowicza głoszącym, że idea państwa praworządnego jest widmem, nie podziela też jego antydemokratycznej postawy. Inne z obiekcji Posnera odnośnie krytykowanej myśli państwowotwórczej odnoszą się do: 1) przypadkowości podanej przezeń definicji państwa, czyli niekonsekwentnego wprowadzania dwóch ujęć państwa: jako organizacji panowania mniejszości nad większością, i jako wyrazu woli większości¹⁸, 2) traktowania państwa jako organizacji wyzysku społecznego, 3) utożsamiania porządku przymusu z porządkiem prawnym, 4) tezy o rozszerzaniu panowania wyłącznie na drodze podboju. Polemizując z Gumplowiczem Posner dowodzi, przywołując przykłady Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, Odrodzonej Polski, iż w życiu społecznym okresy walki przeplatają się z okresami solidarności¹⁹.

W opracowaniu Posnera, będącym jedyną polską biografią Gumplowicza, trudno doszukać się, poza wspomnianymi w p. 2, sądów jednoznacznie pozytywnych.

¹⁵ St. Posner pisze „Przywiązanie do darwinizmu, pragnienie nadania socjologii charakteru nauki ścisłej, przyrodniczej, prowadziło naszego socjologa na bezdroża”, St. Posner: *op. cit.*, s. 52.

¹⁶ Odpowiadając Gumplowiczowi Posner twierdzi, że system kastowy nie jest wynikiem podbicia słabych przez silnych, ale efektem wpływu czynnika ekonomicznego, głównie podziału pracy. Dla poparcia swej tezy przytacza historię poddaństwa chłopów.

¹⁷ Świadczą o tym, zdaniem Posnera, niesprawiedliwe ataki na niemieckich przedstawicieli konstruktywizmu prawniczego. Prace Gumplowicza z zakresu prawa, np. *Wykład austriackiego prawa państwowego* roją się, w jego ocenie, od sprzeczności i niedomówień.

¹⁸ Zarzut ten był bezzasadny, bowiem Gumplowicz konsekwentnie mówił o państwie jako władzy mniejszości.

¹⁹ Trzeba przyznać, iż Posner był baczniejszym niż Gumplowicz obserwatorem współczesnych mu przemian społeczno-politycznych. Dostrzegł bowiem fakty pomijane na gruncie omawianej teorii socjologicznej: przykładowo, przeistaczanie się ciągłej walki narodów we współpracę, jednoczenia się robotników różnych krajów w obronie swych interesów klasowych.

nych. Przyznaje on wprawdzie, iż dziedziną, w której austriacki uczoney miał często rację, była krytyka – jako przykład przytacza się tu pracę *Państwo praworządne i socjalizm*. Ocena ta nie jest jednakże jednoznacznie pochlebna, bowiem towarzyszy jej uwaga o braku własnej propozycji systemu prawa. Treści, które z satysfakcją odnotowuje Posner, wiążą się z wyodrębnieniem przez Gumplowicza pojęć państwa, narodu, narodowości oraz z rozważaniami na temat narodowości jako zjawiska kulturowego. W istocie tylko jeden element myśli Gumplowicza zyskał w oczach Posnera aprobatę: jego krytyczny stosunek do socjalizmu, a szczególnie podkreślanie przezeń utopijności i nienaukowości tej teorii. Ale i w tym przypadku nie potrafi powstrzymać się od kąśliwego komentarza stwierdzając, iż przeprowadzona przez Gumplowicza krytyka socjalizmu jest powierzchowna, bowiem nie sięga filozoficznych czy ekonomicznych podstaw systemu.

Bystron formułuje wobec dzieła Gumplowicza zarzuty głównie natury ogólnej, mało wnikając w istotne dla jego teorii tezy i ustalenia. Ocenianą teorię socjologiczną uważa za śmiałą, choć niezgodną z faktami. Mają o tym świadczyć m.in. podporządkowanie obrazu społeczeństwa pierwotnego systemowi, a także nienaukowość twierdzeń o społeczeństwach pierwotnych. Także doktryna poligenizmu nie opiera się na faktach, a stanowi konieczne założenie teorii walki ras. Uzasadnia główną myśl tej teorii, nakazującą traktować walkę ras jako zjawisko naturalne, a nie historyczne.

Bystron uważa Gumplowicza za kontynuatora myślenia o społeczeństwie w kategorii konfliktu i stara się dociec, w jakiej mierze jego myśl różni się od teorii poprzedników. Dochodzi do wniosku, że jest nią wyrosłe z klimatu intelektualnego epoki, zdominowanej przez naturalizm, ewolucjonizm i scjentyzm, uznanie paradygmatu nauk przyrodniczych za jedyny słuszny wzorzec poznania naukowego oraz przyjęcie jedności świata przyrodniczego i społecznego. Wynikające z tej opcji ujęcie historii, pojętej jako ciągły stan walki, nabrało stąd znamion zjawiska koniecznego i przyrodniczego. Włączone do systemu założenia oraz patrzenie na społeczeństwo oczyma przyrodnika sprawiają, że teoria Gumplowicza, wbrew zamierzeniom jej twórcy, sytuuje się pomimo odrębności systemów w kręgu ewolucjonistów (A. Comte, H. Spencer). Autor artykułu rozwija swą tezę wskazując na elementy łączące myśl Gumplowicza z myślą zwolenników teorii organicznych. Wymienia wśród nich przede wszystkim stosunek społeczeństwa jako całości do jednostki, rozstrzygnięty na niekorzyść jednostki. Należy jednak podkreślić, iż Bystron opatruje swe twierdzenie ważnym zastrzeżeniem. Twierdzi mianowicie, że Gumplowicz nie mógł wyeliminować zupełnie udziału jednostki w dziejach, ponieważ w przeciwieństwie do organicystów obracających się w kręgu teoretycznych spekulacji, operował materiałem historycznym. Toteż jednostka na gruncie jego systemu, w przeciwieństwie do organicystów, nie jest abstrakcją, lecz bytem realnym, co wedle autora rodzi niespójność systemu. Wiąże się ona z przyjmowanym założeniem o przyrodniczym charakterze rzeczywistości i niekoherentnymi wobec niego wnioskami: o niesamoistno-

ści, a zarazem realności jej części, odniesionymi do relacji: społeczeństwo–jednostka. Konkludując, stawia Bystron następującą tezę: relacja między społeczeństwem a jednostką u Gumplowicza nie jest przejrzysta i prowadzi do zamaskowanej metafizyki. Ta metafizyka przekłada się na gruncie omawianej teorii na wszelkie pozostałe relacje między poszczególnymi elementami społecznymi. Szczególnie zaś dotyczy stosunku rasy do państwa. Stosunek ten nie jest ujęty socjologicznie, bowiem Gumplowicz nigdzie nie wyjaśnia istniejącego między nimi typu zależności. Także teoria powstania państwa w wyniku podboju nie jest pomocna w wyjaśnieniu relacji między rasą a państwem.

Dodać można, że Bystroniowi nie podobają się także stosowane przez Gumplowicza sformułowania typu „walka ras” czy powstanie „państwa przez podbój”, którym zarzuca on jednostronność i negatywne konsekwencje. Jedną z nich, ale bardzo istotną, jest przemilczanie przez uczonego teorii walki klas jako godzącej we własną teorię.

Bystron, o czym świadczy całościowa wymowa jego artykułu, jest głęboko przeświadczony, że stanowisko Gumplowicza jest bardziej tworem zaangażowanego publicysty aniżeli neutralnego, dążącego do obiektywizmu badacza. Przemawia na rzecz tej tezy nie tylko duch pism Gumplowicza, ale i przyjęta przez świadomie rola obrońcy i szermierza własnych idei oraz niezmiennosc języka dyskursu. Ta postawa, wedle Bystronia, była bliska Gabrielowi Tarde mimo odmiennosci tez przewodnich²⁰.

Szerera krytyka dzieła Gumplowicza, jest, w przeciwieństwie do dotychczas zaprezentowanych, stonowana i koncentruje się na wybranych elementach teorii. Dotyczy między innymi nazbyt schematycznego przedstawienia procesu amalgamacji, niezgody na usytuowanie początku państwa w niewolnictwie oraz braku odróżnienia zjawisk społecznych od politycznych. Niemniej Szerer odrzuca wiele twierdzeń Gumplowicza: m.in. 1) o niemożności różnicowania się społecznego w obrębie pierwotnie jednolitej gromady, 2) o różnicy zasadniczej między prawem prywatnym a publicznym i 3) o nienaukowości historii. Ostatnia z wymienionych kwestii interesuje go najbardziej i tu czyni kilka interesujących uwag. Stwierdza nie bez racji, że Gumplowicz nie zdawał sobie sprawy z samodzielności i odrębności metod historii i lekceważył historię jako naukę. Na takim podejściu zaważyło ujęcie metodologiczne, w tym założenie o konieczności przyjmowania w nauce wyłącznie ogólnego punktu widzenia na procesy społeczno-historyczne. Szerer broniąc w polemice z Gumplowiczem naukowości historii dochodzi do następujących wniosków: zadaniem nauki, w tym przede wszystkim historii, jest badanie konkretnych wydarzeń społecznych i ich uwarunkowań, czyli ujmowanie zjawisk w ich indywidualności. Historia jako nauka jest równorzędna socjologii, a metody, którymi obie te nauki operują są równoprawne i się uzupełniają.

²⁰ St. Bystron: *op. cit.*, s. 217.

Ostrze krytyki Mirka wymierzone jest przede wszystkim w przyjmowane przez Gumpłowicza założenia filozoficzne, wśród których wymienia autor jako naczelną monizm, determinizm i materializm. Wszystkim tym założeniom Mirek stawia zarzut niekonsekwencji. Między innymi w oparciu o przeprowadzoną przez Gumpłowicza krytykę monistów-przyrodników (Ernesta Haeckla, Wilhelma Ostwalda) dowodzi, że Gumpłowicz w swej ostatniej pracy (*Sozialphilosophie*) podważył uznawanie monizmu za dogmat i przyjął pod wpływem panującego u schyłku wieku w Niemczech neokantyzmu hipotezę monistyczną²¹. Inna obiekcja Mirka dotyczy metody badawczej socjologii Gumpłowicza. Przynajmniej wprawdzie, że jest to metoda pozytywistyczna, ale zarazem formułuje pod adresem twórcy *Systemu socjologii* zarzut niekonsekwentnego stosowania przezeń założeń teoretyczno-metodologicznych pozytywizmu.

Mirek zgłasza także zastrzeżenia do poszczególnych założeń socjologicznych i opartych na nich koncepcji. Szczególnie ostro krytykuje przyjmowane przez Gumpłowicza hipotezy rasy i poligenizmu. Uważa je za nielogiczne, szkodliwe dla badań socjologicznych i zbędne. Jego zastrzeżenie budzi także wprowadzenie do socjologii biologicznego pojęcia „rasa” jako powodującego „niepotrzebne zamieszanie”²². Wśród innych uwag krytycznych Mirka stawianych Gumpłowiczowi odnośnie przyjętych założeń i ustaleń socjologicznych do najważniejszych należą: podważenie zasadności wyjaśniania sensu całości życia społecznego w oparciu o prawo walki ras oraz zarzuty bardziej szczegółowe: 1) niejasności pojęć „zjawisko społeczne”, „proces społeczny”, „państwo”, 2) redukcjonowania zjawiska społecznego do stosunków międzygrupowych, 3) niewystarczalności przyjmowanego kryterium podziału na grupy społeczne, 4) braku omówienia problematyki klas i narodu oraz 5) niewystarczalności teorii podboju dla wyjaśniania powstawania państwa.

We wnioskach wieńczących swą pracę Mirek oskarża wprost Gumpłowicza o przekształcenie swej socjologii w zamknięty światopogląd, w którym roi się od dogmatów i prorocत्व, a nawet o czynienie z socjologii metafizyki i religijnego *credo*. Za dodatkową słabość Gumpłowicza poczytuje także to, że nie potrafił określić stosunku socjologii do filozofii, psychologii, etyki, teorii religii i filozofii społecznej.

²¹ Jest to naszym zdaniem sąd wątpliwy, bowiem Gumpłowicz do końca życia nie porzucił przyjmowanych założeń filozoficznych, zaś odkrywając „czwarty” wymiar zjawisk, czyli zjawiska społeczne, był przekonany o zachowaniu jedności prawa naczelnego i umocnieniu się stanowiska monistycznego.

²² F. Mirek: *op. cit.*, s. 91–94. Ta uwaga Mirka wynikała z bezpodstawnego przypisania Gumpłowiczowi: 1) przyjmowania hipotezy „rasy czystej” oraz 2) założenia istnienia „ras biologicznych” w początku istnienia grup ludzkich, a także 3) zamiennego posługiwania się trzema różnymi rozumieniami rasy: biologicznym, etnicznym i społecznym.

5. Socjologiczne rozważania Jana Karola Kochanowskiego w kontekście systemu Gumplowicza

Wyodrębniając stanowisko Kochanowskiego spośród grona polskich komentatorów systemu Gumplowicza, pozwolimy sobie na wstępie nawiązać do wypowiedzi dwojga z nich: Kraushara i Bystronia. Kraushar jest autorem paradoksalnej tezy o zaistnieniu myśli Gumplowicza w świecie dzięki pracom Kochanowskiego²³. Z kolei Bystron w nocy o Gumplowiczu zamieszczonej w rozprawie *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej* sugeruje austriackiemu uczonemu skorzystanie z poglądów Kochanowskiego i włączenie ich do swego systemu, co umożliwiłoby jego uzupełnienie i uwierzytelnienie²⁴. W wielu polskich pracach spotkać można się ponadto twierdzenie o zadłużeniu się Kochanowskiego wobec Gumplowicza.

Przytoczone wypowiedzi, jak i poczyniona powyżej konstatacja, zachęcają do bliższego przyjrzenia się relacji pomiędzy teoriami obu uczonych. Spróbujmy ją ukazać przywołując główne dzieło Kochanowskiego *Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle teraźniejszości*²⁵.

Kochanowski nie krył swej fascynacji teorią Gumplowicza i wielokrotnie dał wyraz swemu uznaniu dla jego twórczości i osobistej wdzięczności²⁶. Jednakże zainteresowanie Kochanowskiego ustaleniami socjologiczno-historiozoficznymi Gumplowicza, a nawet czerpane z nich inspiracje, nie wpłynęły istotnie na jego myśl. Prace obu socjologów nie tylko powstawały w innym okresie²⁷, ale zawierają zupełnie odmienne teorie. Inne też zagadnienia są w nich centralnymi.

Gumplowicza interesowały przede wszystkim stosunki między grupami społecznymi, Kochanowski skoncentrował natomiast swą uwagę na relacjach w obrębie danej grupy społecznej, a głównie na stosunku jednostki do grupy. Akcen-

²³ To L. Gumplowicz wprowadził Kochanowskiego do nauki europejskiej, tłumacząc jego książkę *Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle teraźniejszości* na język niemiecki i zachęcając go do przekładów tejsze pracy na język włoski i francuski – co potwierdza sam Kochanowski we wstępie do książki *Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle teraźniejszości*, Warszawa 1910, s. V. W licznych listach Gumplowicz polecał gorąco twórczość Kochanowskiego socjologowi amerykańskiemu Lesterowi Frankowi Wardowi.

²⁴ J. St. Bystron: *op. cit.*, s. 219.

²⁵ J. K. Kochanowski: *op. cit.*

²⁶ W dedykacji do książki *Echa prawieku...*, *op. cit.*, s. V J.K. Kochanowski złożył wyrazy hołdu wdzięczności pamięci L. Gumplowicza. Poświęcił on Gumplowiczowi także wspomnienie pośmiertne w „Die Wage”, przedrukowane później w „American Journal of Sociology” 1909, nr 3, zaś w nekrologu zamieszczonym w „Przeglądzie Historycznym”, 1909, t. IX omówił współpracę uczonego z tym pismem O stosunkach między Gumplowiczem a Kochanowskim piszą: A. Gella: *op. cit.*, Wrocław 1966, s. 158 i nn. A. Gieysztor: *Kochanowski Jan Karol (1869–1949)*, w: *Polski Słownik Bibliograficzny*, Wrocław 1969, t. XIII. s. 190–192.

²⁷ Wiele prac J.K. Kochanowskiego ukazało się po śmierci Gumplowicza.

tował przy tym, w przeciwieństwie do swego austriackiego kolegi, psychologiczną stronę zjawisk społecznych. Praca *Echa prawniku...*, w której zawarł przemyślenia socjologiczne, nie jest studium z zakresu socjologii, lecz z zakresu psychologii społecznej, a głównie roli świadomości fałszywej w aspekcie indywidualnym i grupowym²⁸.

W istocie teorie Kochanowskiego i Gumplowicza łączy bardzo niewiele, co świadczy o samodzielności umysłu Kochanowskiego. Wśród wspólnie przyjmowanych założeń wymienić można zaledwie: po pierwsze, założenie metodologiczne o różnicy metod badawczych w naukach przyrodniczych i w naukach społecznych, po drugie, przyjmowane założenia filozoficzne monizmu i determinizmu. Ale już w tym momencie należy uczynić istotne zastrzeżenie: monizm w ujęciu Kochanowskiego nie oznaczał tak jak u Gumplowicza jedności procesów przyrodniczych i społecznych, ale jednolita siłą ukrytą w różnorodności zjawisk. Determinizm też nabiera u Kochanowskiego innego wymiaru, gdyż „żelazną konieczność” wiąże on tylko z prawidłowościami przyrodniczymi, zaś prawidłowościom społecznym odmawia właściwej przebiegom przyrodniczym precyzyjności i logiki. Ten „ograniczony” determinizm ma źródło w przekonaniu o niemożności odkrycia praw rządzących psychiką ludzką.

W analizach społeczeństwa założenie wyjściowe obu socjologów jest diametralnie różne. Dla Gumplowicza społeczeństwo jest realnością *sui generis*, Kochanowski natomiast mówi o społeczeństwie jako całości pojmowanej psychologicznie²⁹. W pierwszym przypadku operuje się więc kategorią empiryczną, w drugim kategorią spekulacyjną. W tym miejscu warto przytoczyć interesujące spostrzeżenie Aleksandra Gieysztor, który pisze: „tego rodzaju socjologia spekulatywna, uciekająca się niekiedy nawet do formuł matematyzujących, znajdowała przychylny klimat Jugendstilu, tak jak znalazła go w Młodej Polsce, choć tu Kochanowski miał współzawodników większego kalibru, jak Stanisław Brzozowski, Edward Abramowski”³⁰.

Szczególnie interesujące w pracy Kochanowskiego jest ujęcie procesu historyczno-społecznego. Obecne w nim elementy przesądają o zasadniczej różnicy jego teorii rozwoju społecznego w stosunku do teorii socjologicznej Gumplowicza.

Założeniem ewolucji dziejowej wedle Kochanowskiego – obejmującej trzy stadia rozwoju ludzkości: powstawania (chaos fazy przedspołecznej, czyli okres stadny), rozwoju (okres przejścia tej fazy do uspołecznienia, czyli współistnienia typów wyższych, pośrednich oraz tłumu) i trwania społeczeństw (osiągnię-

²⁸ Mistycznie brzmiące w tytule pracy *Echo prawniku* to żywiołowość tłumu (hordy pierwotnej), jego psychika.

²⁹ Dla Kochanowskiego społeczeństwo jest ideą istniejącą tylko w umysłach ludzkich, wytworzoną w oparciu o ewolucję form bytu.

³⁰ A. Gieysztor: *op. cit.*, s. 191.

cie stanu równowagi społecznej, czyli powstanie społeczeństwa zindywidualizowanego) – jest czynnik psychologiczny: bierność tłumu³¹. Siłą motoryczną rozwoju społecznego jest konflikt między jednostką a masą i zwycięstwo w tym konflikcie jednostek wybitnych. Wywody dotyczące tłumu przynosi Kochanowski na jego miniatury, czyli grupy społeczne (hordy, gromady w czasach pierwotnych). Tak więc osią historii jest dążenie jednostek do „indywidualizacji”, do wyzwolenia się spod wpływu hordy – gromady (zauważmy, że podstawą hord były dla Kochanowskiego więzi krwi, które dla Gumplowicza miały znaczenie podrzędne), wreszcie spod wpływu masy. A więc nie walka grup społecznych przesądza o kierunku rozwoju społecznego, ale typów wyższych potrafiących wykorzystać chwiejną psychikę tłumu³². Wielcy ludzie są wedle Kochanowskiego podstawą istnienia i rozwoju mas, gdyż tylko oni potrafią rozpoznać konieczne tendencje rozwojowe. I jeśli potrafią zharmonizować dążenia tłumu z tymi tendencjami, to są politycznymi zwycięzcami. Historia dowodzi stopniowego zamierania okresów rewolucyjnych, dłuższego utrzymywania się okresów „spokoju społecznego”. Kochanowski eksponował nie ciągłą walkę w łonie społeczeństwa, a wręcz ewolucyjny charakter jego rozwoju – zaznaczając, że występuje on od osiągnięcia fazy społecznej, czyli utworzenia się społeczeństwa cywilizowanego.

Kochanowski zauważa zależność jednostki od grupy czy społeczeństwa, ale w tym spostrzeżeniu nie chodzi mu o podkreślaną przez Gumplowicza determinację zachowań i poglądów jednostki przez grupę społeczną. Mowa tu o zależności decydującej o wytwarzaniu przez jednostkę wartości fikcyjnych. W takim ujęciu relacji jednostka-grupa społeczna można zauważyć pewną zbieżność między myślą polskiego socjologa i Marksa; dla obu fałszywa świadomość odgrywała znaczącą rolę w procesie historycznym. Kochanowski w znacznie większym stopniu niż Gumplowicz, co także zbliża jego stanowisko do Marksowskiego, eksponuje wpływ czynnika ekonomicznego (podział pracy, powstanie i rozwój własności) na życie społeczne, uznając go za jeden z najważniejszych czynników indywidualizacji jednostek.

³¹ Pojęcie to jest używane zamiennie z pojęciem „masa”, choć ich znaczenia są inne, pierwsze psychiczne, drugie socjologiczne. Na uboczu zauważmy, że podstawę analizy rozwoju dziejów ludzkich stanowiły dla Kochanowskiego wydarzenia z 1905 roku, które rozegrały się na ziemiach polskich.

³² Kochanowski kreśli tu zupełnie odmienny niż Gumplowicz mechanizm walki w łonie społeczeństwa. Ma on naturę nie socjologiczną, a psychologiczną. Opiera się na trzech wyróżnionych w społeczeństwie typach (wyższych, pośrednich i tłumie-motłochu) i ma przebieg następujący: niezadowolony z przywódców tłum przeciąga na swą stronę elementy warstwy pośredniej i wywołuje sytuację rewolucyjną. W jej wyniku dochodzi do starcia odosobnionych typów wyższych z tłumem. Z walki tej wychodzą zwycięsko typy wyższe uciekając się fałszywych obietnic, kłamstw bądź poświęcając część własnych interesów, aby ocalić dla siebie donioślejsze. Typy wyższe wykorzystują tłum manipulując nim dla realizacji swych interesów i ugaszają tym samym jego rewolucyjność.

Jednostki wybitne z uwagi na ich wyższy rozwój kulturowy decydują o postępie społecznym. Kochanowski w przeciwieństwie do Gumpłowicza podkreślał teleologiczny i progresywny charakter rozwoju społecznego: rezultatem ludzkiego działania ukierunkowanego na cele i wartości jest powstawanie coraz doskonalszych jego form. W tym momencie warto zatrzymać się na Kochanowskiego ujęciu kultury i etyki, bowiem różni się ono znacząco od ujęcia Gumpłowicza, który negatywnie oceniał rolę kultury w życiu społecznym. Kochanowski w przeciwieństwie do Gumpłowicza utożsamiał rozwój kultury z postępowaniem moralnym w dziejach. Jego wizja kultury i etyki była przesiąknięta psychologizmem i nie sposób nie dostrzec jej zadłużenia u Fryderyka Nietschego – kultura i etyka w ujęciu Kochanowskiego to wytwory jednostek wybitnych, służące obronie interesów ludzi słabych przed silnymi³³.

Ukazane psychologiczne podejście do zjawisk społecznych zaważyło na Kochanowskiego ujmowaniu znaczenia psychologii dla badań historycznych. Prawa rządzące według niego rozwojem społecznym to domena psychologii zespolonej z innymi naukami, a nie – jak sądził Gumpowicz – socjologii.

Także zapatrywania obu socjologów na proces powstawania państwa są różne: Kochanowski zaprzecza, iż państwo powstało na drodze przemocy bezwzględnej. Chodzi mu raczej o to, że państwo jest produktem ubocznym działalności typów wyższych³⁴. Skłonny jest jednakże przyznać, że państwo jest konieczne i niezbędne, choć nie mówi o tym wprost, jak Gumpłowicz. Państwo u Kochanowskiego jest syntezą poczucia ładu i porządku społecznego, opartych na instynkcie hierarchiczności.

Przedstawione analizy ukazują wyraźnie różnice przyjmowanych przez Gumpłowicza i Kochanowskiego założeń oraz ustaleń. Dowodzą, że obaj uczeni szli własną drogą i byli myślicielami oryginalnymi. Dostarczają też argumentów na rzecz negatywnej odpowiedzi na postawione przez Bystronia pytanie o możliwość włączenia przez Gumpłowicza elementów systemu Kochanowskiego do własnej teorii. Także sąd o zadłużeniu Kochanowskiego wobec Gumpłowicza nie da się utrzymać.

6. Uwagi końcowe

Przedstawienie recepcji dzieła Gumpłowicza w Polsce nie jest zabiegiem łatwym z powodu znacznej rozpiętości stanowisk badaczy zajmujących się jego myślą, zróżnicowania tak charakteru prac poświęconych Gumpłowiczowi, jak i ich poziomu merytorycznego, wreszcie z uwagi na dużą różnorodność elementów i też systemu Gumpłowicza, które zaprzętnęły umysły polskich uczonych.

³³ Podział na psychikę Panów i Niewolników ma sens wyłącznie psychologiczny, a nie społeczny.

³⁴ J. K. Kochanowski: *op. cit.*, s. 117.

Stąd w zakończeniu pragnę zaakcentować cechy wspólne recepcji oraz najczęściej powtarzające się pochwały i głosy krytyczne.

Polscy badacze myśli Gumplowicza zgodnie podkreślali jej polskie korzenie. Twierdzili bowiem, że nie może ona być zrozumiana w oderwaniu od biografii uczonego, jego narodu i miejsca działalności³⁵. Akcentowali przy tym przynależność Gumplowicza do narodu i kraju pozbawionego niepodległości i pochodzenie ze społeczności narodowo-kulturalnej, uciskanej i darzonej pogardą. Zgodność wśród polskich uczonych dotyczyła także roli, jaką Gumplowicz odegrał na gruncie socjologii i szeroko rozumianych nauk społecznych. Podkreślano przede wszystkim jego zasługi w sformułowaniu podstaw teoretycznych socjologii, jego próbę wyodrębnienia tej nauki spośród innych dyscyplin wiedzy oraz jego wkład w upowszechnienie socjologii jako nauki w świecie. Chwalono także osiągnięcia Gumplowicza na polu historiozofii: wyzwolenie jej spod wpływów tradycyjnych wzorów dziejopisarskich, dążenie do integralnego ujmowania procesu historycznego oraz poszukiwanie powiązania historii z innymi naukami, głównie z socjologią. W zaprezentowanych stanowiskach można zauważyć i inną cechę wspólną, choć o drugoplanowym znaczeniu. Dotyczy ona słabego rozeznania podstaw filozoficznych omawianej teorii. Fakt ten daje się jednakże łatwo usprawiedliwić, ponieważ Gumplowicz nie określił jasno ontologicznych podstaw swego systemu, a przyjmowane przez niego założenia: monizmu, determinizmu i swoiście rozumianego ewolucjonizmu, pełniły na gruncie jego systemu rolę zasad metodologicznych³⁶. Także pozytywizm Gumplowicza da się określić raczej jako stanowisko metodologiczne, nakazujące ograniczać się w nauce do poznania faktów i ustalenia rządzących nimi praw, oraz jako postawa opowiadająca się za uznaniem względności wszelkiej wiedzy.

Zarzuty, jakie wytaczali polscy uczeni wobec systemu socjologicznego Gumplowicza, dotyczyły przede wszystkim: jego wewnętrznych sprzeczności, jednostronności spojrzenia jego twórcy na zagadnienia społeczno-historyczne i prawne, subiektywizmu formułowanych na jego gruncie tez i sądów, nieuznawania celowości w ludzkim działaniu, a tym samym nie uwzględniania postępu w dziejach, oraz bezkrytycznego przytaczania faktów historycznych i etnograficznych zaczerpniętych z prac innych uczonych w celu udokumentowania przyjmowanych założeń i tez. Te uwagi krytyczne traciły jednakże na znaczeniu w obliczu wymienianych powyżej zasług austriackiego socjologa.

Wśród różnorodnych kwestii, które podnosili polscy badacze dorobku Gumplowicza, dwie wydają się najbardziej dyskusyjne, i do nich chcemy się krótko ustosunkować. Są nimi pomówienie Gumplowicza o uleganie wpływom darwinizmu społecznego i o zbliżanie się jego stanowiska do marksizmu.

³⁵ Pisze o tym także A. Gella: *op. cit.*, s. 47.

³⁶ Por. A. Gella: *op. cit.*, s. 66.

Akcenty darwinizmu społecznego obecne są zarówno w stwierdzeniu Gumplowicza o jednorodności czynnika będącego źródłem zjawisk przyrodniczych i społecznych, którym jest walka o byt, jak i w rozważaniach na temat państwa (wersja kolektywistyczna – teza o zwycięstwie w walce o byt grupy najsilniejszej). Jednakże bardziej wnikliwe wgłębienie się w myśl uczonego wyklucza jego przynależność do reprezentantów darwinizmu społecznego. Ewolucjonizm w jego poglądach należy traktować jako wyraz postawy wiary w nieustający rozwój (nie podlegający wartościowaniu) świata przyrody i świata społecznego, a nie jako ewolucjonizm *sensu stricto*. Gumplowicz niejednokrotnie atakował stanowiska darwinistów społecznych (Albert Schäffle, Paul Lilienfeld, Jacques Novikow, Rene Worms), nie godząc się ani z ich organistycznymi ujęciami społeczeństwa, ani z automatycznym przeniesieniem praw przyrodniczych, zwłaszcza prawa walki o byt, na grunt społeczny. Równie ostro sprzeciwiał się też konsekwencjom, które niektórzy darwińscy społeczni wywodzili ze swych teorii, np. czystości ras, różnic rasowych i społecznych, eugenicie, imperializmowi, wojnom zaborczym, kolonializmowi.

Relacja między myślą Gumplowicza a myślą Marksa jest bardziej złożona i wymaga odrębnego studium. Ograniczymy się tu do ukazania nie zbieżności, a podstawowej różnicy dzielącej oba stanowiska. Jest nią ujęcie procesu historyczno-socjalnego. Marks mówił o celowości i racjonalności procesu historycznego. W jego teorii nie rozwój, a postęp społeczny był kategorią naczelną. Dialektyczna wizja rozwoju społecznego zakładała, że każdy kolejny etap jest wzniesieniem się społeczeństwa na wyższy poziom. Rewolucje czy walki klasowe pełniły na gruncie teorii Marksa nie tylko funkcje motoru przemian społecznych, ale były nośnikami pozytywnych wartości. Gumplowicz wykluczając wartościowanie z procesu historycznego, eliminował z niego pojęcie postępu. Nie waloryzował tym samym moralnie praktyki społecznej. Walki czy rewolucje nie miały dla niego żadnego wpływu na bieg historii. W tym kontekście mieści się także jego negacja optymizmu historiozoficznego, znamiennego dla myśli socjalistycznej i marksistowskiej. Wynika ona z zaprzeczania postępowej roli klasy robotniczej, a ujmując szerzej, postępowej roli mas w dziejach.

Kończąc nasze uwagi o recepcji dzieła Gumplowicza w Polsce, zauważmy jej istotne ograniczenie, wynikające z braku odzewu w kraju ostatniej pracy austriackiego socjologa, mianowicie *Filozofii społecznej*. Pracy, którą sam Gumplowicz nazwał swoim „łabędzim śpiewem” i z którą wiązał nadzieję na lepsze zrozumienie swjej twórczości. Jej znajomość stępiła by nieraz jednostronny i cokolwiek skrzywiony odbiór całości jego dorobku w rodzimym kraju.

Ewa Czerwińska-Schupp

The Reception of Ludwik Gumplowicz's Ideas in Poland

Summary

The objective of the paper is to show the manner in which Ludwik Gumplowicz's thoughts have been received in Poland. Pointed out are its delayed reception as well as factors affecting its form. An attitude commonly held by Polish researchers (Jan Karol Kochanowski, Aleksander Kraushar, Stanisław Posner, Mieczysław Szerer, Jan Stanisław Bystron, and Franciszek Mirek), as to the native origins of L. Gumplowicz's system and the scope of its influence in Poland, is pointed out. The discussion focuses on two layers of the evaluation of the Graz sociologist which prevail in current Polish papers: positive and negative ones. Against the background of the assumed attitudes, J. K. Kochanowski's individual view is particularly worth noticing owing to his creative and original qualities. A discussion of the validity of the two objections raised by Polish recipients of L. Gumplowicz's works, namely Gumplowicz's yielding to social Darwinism and his gradual acceptance of the Marxist views, rounds off the paper.